

Julisław Łukomski

Dlaczego zło?

Kieleckie Studia Teologiczne 1/2, 201-210

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DLACZEGO ZŁO?

W naszym życiu codziennym spotykamy się z licznymi faktami zła, które najczęściej stanowią dla nas tajemnicę. Niejednokrotnie są one źródłem cierpienia i niepokojów, zwłaszcza gdy zło dotyka ludzi niewinnych. Fakt istnienia zła może być również motywem twórczości literackiej. Jak wiemy, L. Tolstoj krzewił w swych utworach przekonanie, że źródłem zła jest społeczeństwo. F. Dostojewski zaś uważał, iż jest ono wynikiem nadużywania wolności.

Wszystkie religie świata świadczą o uwikłaniu człowieka w zło realne i odczuwalne. Religie ludów pierwotnych mówią o tym, że człowiek prakultury umiał odróżnić zło od dobra i bronił się przed złem fizycznym¹. Miał świadomość istnienia istoty czy istot wyższych, które powołują go do bytu i chronią przed złem w różnych momentach życia². Babilończycy i Asyryjczycy znali tęsknotę do stanu wolnego od grzechu i poczucia winy wobec Boga. Odmawiali „psalmy pokutne”, aby uwolnić się od zła, którego źródłem jest sam człowiek – jego grzech. We wszystkim, co złe, w zmiennych kolejach losu i w niepowodzeniach upatrywano bezpośredniego wpływu złych duchów. W walce z różnymi postaciami zła rozwinęła się magia babilońska, czyli sztuka zwalczania zła poprzez zaklęcia, obrzędy i pewne przedmioty.

Wydaje się, że religia egipska, która wywarła ogromny wpływ na życie polityczne kraju, była początkowo kultem złych sił. Niszczycielskie działanie tych sił starano się zażegnać poprzez różne praktyki religijne. Świadomość obecności zła wśród ludzi ujawniła się szczególnie w kulcie zmarłych, o czym świadczą piramidy-grobowce, którymi usiany był cały kraj. W Egipcie troska o usunięcie zła przewyższała troskę o zdobycie dobra.

Religia perska głosiła przekonanie, że świat jest przemieszaniem dobra i zła, światła i ciemności. Podobnie jak w kosmosie, w człowieku toczy się walka dobra i zła, grzechu i cnoty. Taka walka ma również miejsce na samym szczycie, pomiędzy Ormuzdem i Arymanem.

¹ Por. T. Chodziło, *Powszechność zjawiska religijnego*, „Ateneum Kapłańskie”, 60 (1960), s. 19, 24, 27. Por. J. Carmody, „*Sagesse écologique*” et tendance à remythologiser la vie, „Concilium”, 236 (1991), s. 119.

² Por. Z. Dąbrowski, *Religia ludów pierwotnych a geneza religii*, w: *Religie świata*, Warszawa 1957, s. 31.

W kulturze Indii dadzą się wyróżnić trzy główne nurty religijne: braminizm (hinduizm), dżinizm i buddyzm. Istotnym czynnikiem łączącym różne systemy bramińskie jest pragnienie wybawienia ludzi od cierpienia, od zła, którego problem stanowi główny motyw wierzeń indyjskich. Systemy tych wierzeń pojmowano jako sposoby wybawienia człowieka od zła. Wybawienie to dokonuje się zasadniczo przez reinkarnację, która rządzona jest prawem czynu (*karma*). Każdy czyn człowieka pociąga za sobą konsekwencje moralne, które mają oddźwięk w dziedzinie ontycznej. Wszystko, co żyje – rośliny, zwierzęta, ludzie – to stan duszy mniej lub więcej oczyszczonej od grzechu i zła. Wybawienie od zła dokonuje się przez przechodzenie duszy do coraz wyższych form życia.

Buddyzm kładzie nacisk na znalezienie sposobu oczyszczenia życia i wyzwolenia się od cierpień. Naznaczony jest przejawskrawioną świadomością zła, które można pokonać przez oderwanie się od wszelkiej żądz i od wszelkiego przywiązania do życia. Niektóre nurty tego kierunku propagują ascezę, kontemplację i praktykowanie miłości bliźniego. Niekiedy przyrównuje się buddyzm do łodzi, którą człowiek zamierza się przedostać na drugi brzeg życia. Płynie on od brzegu, gdzie zostawia trud życia, namiętność i cierpienie, do brzegu, gdzie oczekuje go transcendentalna mądrość i wyzwolenie z cierpienia.

Wyzwolenie z cierpienia – zdaniem dżinizmu – dokonuje się przez stopniowe i metodyczne zmniejszanie żywotności swego organizmu, przez odmawianie sobie posiłku, aż organizm popadnie w zupełne zobojętnienie wobec życia i śmierci³.

Do niedawna niektórzy sądzili, że w starożytności Grecy byli optymistami religijnymi. Bliższe jednak zapoznanie się z ich przekonaniem w wymienionej dziedzinie wykazuje, że człowiek starożytności przeżywał wielki smutek płynący z dostrzeżenia zła. Hezjod (*Prace i dnie* V, I) pisał, że człowiek jest tylko nieszczęściem, a ziemia i morze pełne są zła. Sokrates cieszył się tym, że śmierć wybawia go od zła. Achilles w Hadesie wyznawał, że woli być na ziemi parobkiem niż tu przewodzić ceniom.

Na podstawie wymienionych faktów wolno sądzić, że przeżycia religijne człowieka są bardzo ściśle związane ze świadomością obecności zła w świecie. Człowiek religijny od najdawniejszych czasów jest świadom jego istnienia i daje temu wyraz w różnych formach życia religijnego, które wielu pojmuje jako skuteczny sposób uwolnienia się od zła. Sam fakt religii łączy się głęboko ze świadomością obecności zła w świecie.

³ Por. F. Tokarz, *Z filozofii indyjskiej kwestie wybrane*, cz. 2, Lublin 1985, s. 27, 33–34, 52–53, 145–147, 167–173, 175. Por. S. Radhakrishnan, *Filozofia indyjska*, t. 2, przeł. Z. Wrzeszcz, Warszawa 1960, s. 194, 208, 220–222, 238–241, 262–264.

Zło brakiem dobra

W naszym świecie istnieją liczne braki, które w języku przednaukowym zostały nazwane złem. Jest ono nieuleczalną chorobą ludzi i rzeczy, skandalem bytu. Jest ono takie, jakie są braki w konkretnej naturze. W języku filozoficznym zło określa się jako stan bytu z brakiem jakiegoś elementu istotowego (np. sfery cielesnej w człowieku), integralnego (np. ręki u człowieka okaleczonego) lub doskonałościowego w dziedzinie życia intelektualnego lub moralnego. Takie jest zło, jakie są braki w konkretnej naturze. Zło nie jest pozytywną naturą, to znaczy nie możemy go pojmować w sensie jakiegoś zła metafizycznego, mimo że podtrzymują tę myśl różne szkoły filozoficzne⁴. Można twierdzić, że w greckiej myśli filozoficznej, poza Arystotelesem, panuje dualizm dobra i zła albo zaprzeczenie realności samego zła.

Heraklit w powszechnej walce elementów dostrzega walkę dobra i zła. Sądzi jednak, że dla bóstwa wszystkie rzeczy i zdarzenia są dobre, piękne i sprawiedliwe. Słowem, zło rozplywa się. Do podobnych poglądów, które niwelują zło, doszli Parmenides, Pirron, a w pewnym sensie Epikur i stoicy. Tylko Arystoteles dostrzegł – jak się wydaje – poprawnie naturę zła. Niektórzy stoicy głosili pogląd, że śmierć, cierpienie i zło jest odczuwalne jak coś dobrego i świętego, ponieważ stanowi przejaw tej samej natury i bóstwa organizującego naturę. A natura wie, czego chce. Jest bowiem ożywionym bogiem. Wobec tego w zgodności z naturą nie ma zła. Jedyne zło to ludzkie wady, a jedyne dobro to cnoty.

W czasach nowożytnych Leibniz sądził, że w naturze każdego bytu stworzonego jako stworzonego już leży zło, pojęte jako niedoskonałość i bytowa nierówność. Schopenhauer, filozof zła, utożsamia zło z bytem. Głosi pogląd, że świat ujmowany w porządku fizycznym i moralnym, jest najgorszym ze wszystkich możliwych „światów”.

Zło jest brakiem tego, co powinno być w danej naturze. Jest dziurą w moście lub w dachu. Nie ma pozytywnej natury. Istnieje istnieniem dobra. Gdyby nie było dobra, zło nie miałoby w czym egzystować. Gdyby nie było mostu, dachu, nie byłoby dziury. Dziura istnieje istnieniem mostu, dachu. Zdaniem św. Tomasza, tylko wówczas możemy poznać braki występujące w danej naturze, jeśli wpieryw poznamy samą naturę jako taką i jej składowe elementy. A zatem poznanie braku jest uwarunkowane uprzednim poznaniem natury bytu, teorii idei partycypacji⁵.

⁴ Por. A. Krapiec, *Dlaczego zło? Rozważania filozoficzne*, Warszawa 1962, s. 90–91, 106.

⁵ Tomasz z Akwinu przedstawia problematykę zła m.in. w: *Summa theologica* I q. 48–49; *Sententiarium* I d. 46 a. 8; II d. 34 q. 1 a. 1; *Contra gentiles* III c. 7 c. 71; *De malo* q. 1 q. 12; *De Potentia* q. 3.

Przejawy zła

Trudno mówić o typowych przejawach zła, ponieważ zło nie stanowi jakiegoś samodzielnego stanu bytowego. Są jednak podstawy, nie w samym złu, ale w bycie, w którym pojawia się brak, do wyróżnienia pewnych postaci zła, przejawów zła.

Istnieje w świecie stawanie się i istnieje kres stawania się. Kres przemian w kosmosie (*entropia*) i śmierć istot żyjących to zło kosmiczne. Jednym z przejawów tego zła jest ból. Innym przejawem jest nieforemność tworców sztuki, która jawi się w wyniku braku harmonii i proporcji w tworcach sztuki. Zło znane jest także jako deformacja życia wegetatywnego, o którym najczęściej wiedzą lekarze, i deformacja życia zmysłowego, która jest przedmiotem zainteresowań psychiatrów. Zło przejawia się ponadto jako deformacja życia intelektualnego, obejmująca błędy intelektualne i zło moralne, czyli grzech.

Przyczyny zła. Przyczyny bytów z brakami

Aplikowanie teorii przyczyn może się odbywać poprawnie jedynie do tego, co jest bytem o jakiejś samodzielnej bytowej naturze. Takie byty mogą mieć braki. Te braki nazywamy złem. Możemy zatem pytać o byty z brakami, o przyczyny istnienia takich bytów.

Czynnik formalny zła

Nie można mówić o przyczynach zła jako takiego, ponieważ wówczas pomowalibyśmy je na „sposób” bytu, pozytywnej natury. Popelnialibyśmy przez to błąd reizowania, to znaczy uczynilibyśmy ze zła pozytywną naturę. Ono natomiast jest zawsze jakimś brakiem w tym, co istnieje. Wychodząc z analizy rzeczywistości, mówimy więc o przyczynach bytów z brakami, nie zaś o przyczynach zła traktowanego na „sposób” bytu. W świecie istnieją byty pozytywne (jako pozytywna natura) z brakami. Ten świat nie jest Absolutem. Jest w nim miejsce na przygodność, relatywność, względność i braki. W tym świecie byty pozytywne ze swoimi i swoistymi brakami nazywamy złem. Należy więc mówić o przyczynach takich bytów z brakami. Można bowiem ująć tylko poznawczo aspektywnie byt jako zły, czyli ująć byt pozytywny w aspekcie braków.

W rozważaniach na temat przyczyn zwykle nawiązuje się do koncepcji czterech przyczyn: materialnej, formalnej, celowej i sprawczej, których teoria jest uzasadniona rzeczowo i historycznie od czasów Arystotelesa. Teoria ta tłumaczy ostatecznie najogólniejszy aspekt rzeczywistości. Odwołując się do koncepcji czterech przyczyn, można również rozpatrywać zagadnienie zła⁶.

⁶ Por. Tomasz z Akwinu, *De malo* q. 1, a. 3.

Najpierw należy zauważyć, że zło jako brak nie ma i nie może mieć przyczyny formalnej. Zło bowiem nie stanowi pozytywnej natury bytowej. Jako takie więc nie może mieć ani formy, ani istnienia. Nie ma przypadku istnienia bez formy⁷.

Zło nie posiadając formy substancjalnej i istnienia, czyli będąc zaprzeczeniem realnego dobra, nie może również posiadać przyczyny wzorczej. Nieistnienie tej przyczyny wynika z nieistnienia i niemożności istnienia formy substancjalnej zła. Zło nie jest bowiem poznawane wprost jako zło, ale jako ubytek w istniejącym bycie, jako brak dobra.

Spaczenie problemu zła znalazło swój wyraz w systemie Sartre'a i Pollina, którzy zreizowali niebyt i wszelkie zło konkretne pojęli jako swoistą partycypację nie-bytu i zła absolutnego. Sartryzm to w prawdziwym znaczeniu filozofia nicości, filozofia zła.

Podmiot zła

Zło istnieje w świecie i przejawia się w różnoraki sposób, między innymi jako zło kosmiczne, ból, deformacja twórców sztuki, braki psychiczne i wegetatywne, błąd, niewiedza i grzech, czyli zło moralne. Z wymienionych racji należy przyjąć jedynie możliwy sposób jego trwania jako braku w podmiocie, w przyczynie materialnej. Jeśli jest ono brakiem jakiegoś elementu istotowego, integralnego lub doskonałościowego, to występuje w podmiocie, w którym te braki zaistniały. Istnieje istnieniem podmiotu, w którym się pojawiło, jak np. dziura w moście. Dziura jest zainteresowana tym, by był most. Bez niego bowiem nie mogłaby istnieć, ale most nie jest zainteresowany tym, by była w nim dziura. Podmiot, w którym występują braki nazywamy przyczyną materialną zła. Nie jest to jednak przyczyna materialna w sensie ścisłym, to znaczy jako współelement w złożonej strukturze bytu, ponieważ nie tworzy wraz z czynnikiem formalnym jakiegoś jestestwa. Podmiot, w którym występują braki, nazywamy przyczyną materialną po prostu ze względu na drugorzędne skutki. Zatem podmiot o ile doznaje pewnych przemian i braków, może być nazwany przyczyną materialną zła. Jest to jednak przyczynowość w sensie niewłaściwym⁸.

Zło jako nie istniejące istnieniem własnym, lecz tylko istnieniem podmiotu, w którym występuje, nie może być bezpośrednio przedmiotem zabiegów ani poznawczych, ani wykonawczych. Przedmiotem wymienionych zabiegów może być tylko podmiot jako nosiciel braków, zła. Z wymienionych racji pozytywna walka ze złem jest przede wszystkim walką z osłabionym podmiotem, który nosi w sobie braki, zwane złem. Całkowite wyplenienie zła jest

⁷ Por. A. Krąpiec, *Dlaczego zło?...*, dz. cyt., s. 149–151.

⁸ Tamże, s. 148, 153.

możliwe tylko przez unicestwienie podmiotu. Wówczas zło nie miałoby w czym egzystować. Jak długo istnieje podmiot jako byt przygodny, tak długo mogą w nim występować braki, tak długo skłonni jesteśmy do złego. Mądrość życia polega na tym, by te braki były jak najmniejsze i abyśmy zmierzali do ich likwidacji przez dążenie do świętości. Likwidacja braków moralnych wymaga zapewnienia ludziom wierzącym i ludziom dobrej woli katechezy o poczuciu grzechu, o kuszeniu i pokusach, o konieczności praktyki postu i jałmużny, o potrzebie pojednania człowieka z Bogiem, z sobą samym, z braćmi i z całym stworzeniem, o możliwości takiego pojednania i o potrzebie kształtowania sumienia, aby czynić pokutę, przywracając przez to harmonię i równowagę, które zostały zburzone przez grzech.

Drugim środkiem pokuty i pojednania są sakramenty, szczególnie spowiedź jako sakrament pokuty i pojednania, ujmowany jako zwyczajny sposób otrzymania rozgrzeszenia i odpuszczenia grzechów ciężkich popełnionych po chrzcie. Najważniejszy owoc w sakramencie pokuty to pojednanie z Bogiem, dokonujące się w sercu syna marnotrawnego i odnalezionego, którym jest penitent.

Z filozoficznego punktu widzenia nie tylko zło należy usuwać (usuwa się zawsze to, co jest, a nie to, czego nie ma), ile raczej należy starać się o dobro, o integralność i doskonałość rzeczy. Gdy zło staje się celem zabiegów, następuje jakieś ontyczne skrzywienie. Zło bowiem, nie będąc bytem, nie może być zasadniczo ani uzdrawiane, ani zwalczane wprost. Można bowiem tylko starać się o dobro. Tylko dobro może być przedmiotem pożądania i miłości. Jeśli zło staje się celem walki, dążenia, pociąga to za sobą stosowanie nienawiści, gniewu. A wiemy, że nienawiść, gniew nie mogą zbawić świata. Świat zbawia Miłość, szukanie tego, co łączy, to jest dobra. Mamy już historyczne doświadczenie, że nienawiść, gniew ludu, walka klas nie mogą wyzwolić człowieka z nędznego sposobu istnienia. Walka z cierpieniem i usuwanie go np. przez eutanazję, jest większym złem, aniżeli samo zło cierpienia. Zło można „zwalczać” tylko przez leczenie podmiotu, to jest przez dostarczenie podmiotowi, który osaczony jest przez zło, tych dóbr, wartości, których on nie posiada. Trzeba ten podmiot wzmocnić od wewnątrz⁹. Trzeba dostarczyć np. danej osobie prawdy, miłości i łaski Bożej, by mogła zmienić dotychczasowy naganny sposób życia. Należy po prostu stosować biblijną zasadę „Zło dobrem zwyciężaj”¹⁰. Zasada ta oznacza, że można tylko walczyć o dobro, o to co jest. Staranie się o dobro nie wypacza psychiki podmiotu walczącego. Dobrze czynimy tym, którzy nas prześladują.

Teoria nieprzeciwstawiania się złu nie ma nic wspólnego z biernością i zgadzaniem się na zło. Zawsze bowiem należy pamiętać, że walka o dobro nigdy

⁹ Por. A. Krapiec, *Dlaczego zło? ...*, dz. cyt., s. 153–154.

¹⁰ Rz 12, 21.

nie może być pojęta jako zwalczanie podmiotu. Przeciwnie, temu podmiotowi należy dostarczyć takich dóbr, które powoli, świadomie, od wewnątrz pozwolą mu wzbogacić się o dostarczone dobro, a przez to umożliwią mu przezwyciężenie zła, którego jest nosicielem. W ten sposób dokonuje się w zabiegach leczniczych usuwanie zła – bólu przez wzmacnianie podmiotu, osoby ludzkiej. Podobnie należy usuwać zło poznania (błąd) i zło postępowania, czyli zło moralne.

Mówi o tym modlitwa „Ojcze nasz”. Modlitwa ta, objawiając Ojca, potwierdza zarazem, że ludzie są braćmi – i przeciwstawia się wszelkim programom zbudowanym na zasadzie walki człowieka przeciw człowiekowi. Odwodzi ona ludzkie serca od wrogości, nienawiści, gwałtu, terroryzmu, dyskryminacji, podeptania ludzkiej godności i ludzkich praw. Dzięki łasce Bożej jesteśmy mocni nie do walki przeciw człowiekowi w imię jakiegokolwiek ideologii czy praktyki oderwanej od samych korzeni Ewangelii, ale mocni do walki ze złem, ze wszystkim, co obraża Boga, z wszelką niesprawiedliwością i wyzyskiem, z fałszem i zakłamaniem, ze wszystkim, co krzywdzi, poniża, plugawi ludzkie współzycie, z każdym grzechem.

Przyczyna sprawcza zła

Nie ma przyczyny sprawczej zła jako zła. Właściwa bowiem przyczyna sprawcza wymaga, by skutek był zamierzony w działaniu, by skutek był z natury podobny do przyczyny oraz by było stałe przyporządkowanie przyczyny do skutku. Z wymienionych racji można mówić jedynie o przyczynie sprawczej bytu, w którym zachodzą braki. Nie ma bowiem przyczyny sprawczej powodującej zło jako zło. Zło nie jest bytem. A tylko byt może mieć jakieś przyczynowe uzasadnienie. Św. Tomasz rozróżnia dwa rodzaje przyczyn sprawczych bytu z brakami: sprawczą przyczynę działającą, w której strukturze istnieje brak oraz przyczynę, w której nie ma braków, ale powoduje ona zło jako niezamierzony skutek swego działania¹¹. Taka przyczyna zła występuje w postaci tzw. niezamierzonej przyczyny zła, *causa per accidens*, jeśli np. w wyniku zbieżności dwóch przyczyn celowo działających, nie skoordynowanych w czynnościach, pojawia się zło. Takie zło może pojawić się w małżeństwie, gdy małżonkowie nie umieją budować wspólnoty miłości lub w jakiegokolwiek innej dziedzinie życia, gdy między działającymi dla wspólnego celu zabraknie współpracy i koordynacji działań. Może się też zdarzyć, że zło jawi się w podmiocie niedysponowanym z racji recepcji działania czynnika nieskażonego brakami. Niekiedy najlepsze działania mogą spowodować zło w podmiocie niedysponowanym do przyjęcia w sobie „od zewnątrz”. Szczególnie ma to miejsce u ludzi, których chce się doskonalić wbrew ich woli.

¹¹ Por. Tomasz z Akwinu, *De malo* q. 1 a. 3.

Zagadnienie przyczyny sprawczej bytu z brakami można rozpatrywać w powiązaniu z problemem Boga. Bóg bowiem jest pierwszą przyczyną sprawczą wszechrzeczy. On zatem może być także przyczyną zła tylko ubocznie, ponieważ nie jest możliwe, by w samym Bogu były braki jako w przyczynie. Bóg może być tylko przyczyną „uboczną” zła, w tym sensie, że tak urządził świat, iż jego porządek wymaga nierówności, a także zniszczalności.

Zawsze należy pamiętać, że ostateczne poznawcze powiązanie bytu niedoskonałego z Bogiem pozostaje nierozwiązalne, gdyż brak przesłanek do jego rozwiązania. Dlatego Absolut stworzył taki świat, że występują w nim braki – to pytanie zostanie na gruncie rozumu zawsze bez odpowiedzi.

Na gruncie wiary trzeba sięgać stale do korzeni zła i grzechu w dziejach ludzkości i wszechświata – tak jak Chrystus sięgał do korzeni zła w swej wielkanocnej tajemnicy krzyża i zmartwychwstania. Nie należy lękać się nazywać po imieniu pierwszego sprawcę zła: Złego.

Taktyka, jaką stosował i stosuje, polega na tym, aby się nie ujawniać – aby zło szczepione przez niego od początku, rosło z samego człowieka, z samych ustrojów i układów: międzyludzkich, międzyklasowych, międzynarodowych..., aby także coraz bardziej stawało się grzechem „strukturalnym”, a coraz mniej pozwalało się zidentyfikować jako grzech „personalny”... Aby więc człowiek czuł się niejako „wyzwolony” od grzechu, a równocześnie, aby był w nim coraz bardziej pogrążony¹².

Przyczyna celowa zła

Zło jako zło nie może posiadać przyczyny celowej, która jest najwyższą spośród wszelkich przyczyn, ponieważ zło nie jest celem żadnego bytu przemiennego. Jeśli bowiem zło nie posiada ani przyczyny formalnej, ani też idei, ani też przyczyny sprawczej w sensie właściwym, to nie posiada także przyczyny celowej, która działa tylko w łączności z przyczyną wzorczą i sprawczą. Uświadomienie sobie, że zło jako zło nie może posiadać przyczyny celowej, prowadzi do wniosku, że zło jako zło jako takie nie może być ostatecznym realnym celem żadnego bytu przemiennego. Słowem, jeżeli w stosunku do zła (bytu z brakami) istnieje przyczyna niewłaściwa sprawcza, to tym samym istnieje niewłaściwa przyczyna celowa. Zgodnie z tym mówi się, że niekiedy jakoby celowe było zniszczenie jednych tworów po to, by inne mogły żyć i rozwijać się. Mówi się, że celowość bólu wyraża się w tym, iż ból ostrzega organizm przed niebezpieczeństwami. Nie ma takiej teorii, która by usprawiedliwiała celowość zła jako zła, które samo w sobie jest irracjonalne i nie ma w sobie żadnych podstaw tłumaczenia. Zło w swych ostatecznych tłumaczeniach jest

¹² Jan Paweł II, List do młodych całego świata *Parati Semper*, Watykan 1985, p. 15.

irracjonalne. Jest „skandalem” bytu. Jest nieuleczalną chorobą ludzi i rzeczy. Nie ma systemu, który by wyjaśnił tajemnicę jego istnienia. Nie ma i nie było umysłu, który by odpowiedział na pytanie „Dlaczego zło?”¹³

Jedynie religia objawiona rzuca pewne światło na fakt istnienia zła. Mówi ona, iż możliwość zła płynie stąd, że:

1. Świat jest przygodny. Nie jest Bogiem. A więc jest w nim przygodność, skończoność i relatywność. Bóg nie może uczynić bytu ograniczonego w swej naturze nieograniczonym. To właśnie tylko Bóg jest nieograniczony. Jak On poznaje i miłuje, tak wszystko jest. On konstytuuje byty w istnieniu. Wszystko, co nie jest Bogiem, jest bytem przygodnym z brakami.

2. Istnieje racja o charakterze teologiczno-moralnym – problem wolnej woli. Człowiek może nadużyć swej wolności woli. Wiele stąd krzywd fizycznych i zła moralnego. Bóg mógłby ten stan rzeczy usunąć, ale... przez dopuszczenie takiego stanu, jaki jest obecnie, ujawnia się:

- a) wielki szacunek dla wolności i odpowiedzialności człowieka (charakterystyczny jest dla Pisma Świętego okres warunkowy: „Jeśli chcesz..., to pójdz za mną, ... to sprzedaj, co masz, ... to...” itp.);
- b) słabość i ograniczoność człowieka, który kreśli kształty lepszej przyszłości, uznaje świat wartości Ewangelii, a zdarza się, że jego czyny świadczą o jego małości i skłonności do złego;
- c) powiązanie ze światem duchów czystych; nie trzeba się lękać nazywać po imieniu pierwszego sprawcę zła: Złego;
- d) że według planów Bożych zło służy niejednokrotnie ku dobremu, ale nie w tym sensie, jakoby cel uświęcał środki. Religia postuluje przewyciężenie zła w kierunku dobra.

Można twierdzić, że chrześcijaństwo nie wyjaśnia do końca zła, które pozostaje zagadką w bycie przygodnym. Uczy jednak przewyciężać zło przez miłość, nawet cierpienie. Cierpienie ludzi niewinnych budzi opory, ponieważ nie zawsze znamy plany Boże. Zło należy zwyciężać przez miłość. Zło przyjęte z miłości staje się ofiarą, ekspiacją. Jest szkołą charakteru, męstwa, próbą ludzkich wartości. Przykładem tego jest postawa Jezusa Chrystusa.

W związku z tajemnicą zła cierpienia prof. P. Zucchi powiedział, że: „Cierpienie to nie tylko kara, ale również energia, która może być spożytkowana do przewyciężenia choroby i zła. Ból przyjęty w jakiejś intencji, jako ofiara, nabiera właściwego sensu. «Nie może bowiem istnieć cywilizacja miłości bez nadania sensu ludzkiemu cierpieniu»”¹⁴.

¹³ Por. A. Krąpiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, wyd. 2, Lublin 1978, s. 197–203.

¹⁴ Cyt. za: J. Ryn, *Na obraz i podobieństwo Boże*, „L'Osservatore Romano”, 3 (1997), s. 53–54.

Oddziaływanie zła

Wiemy już o tym, że zło nie ma pozytywnej natury. Jest brakiem jakiegoś elementu w istniejącym bycie, osobie, rzeczy. Istnieje istnieniem tego, co jest, to znaczy tego, co jest dobre. Zło zatem samo nie istnieje. Nie może tym samym posiadać samoistnego działania. Gdy więc mówimy o działaniu zła, to mamy na myśli działanie w sensie niewłaściwym, czyli działanie w aspekcie tzw. przyczynowości materialnej na podmiot, w którym występują braki. Z tej racji zło, istniejąc w podmiocie, skaża go, wkorzenia się weń, osacza go i osłabia. Nie niweczy jednak podmiotu (dobra). Św. Tomasz uczy, że zło nie może całkowicie strawić dobra¹⁵. Można bowiem w nieskończoność dodawać grzechy, przez które zdolność duszy do przyjęcia łaski osłabia się coraz bardziej, ale owa zdolność nigdy nie wygaśnie, gdyż jest właściwością jej natury. Zawsze ostoi się dobro przy współistnieniu ze złem, jak długo istnieje sama substancjalność podmiotu, który może wyłonić z siebie akt dobry. Ale każdy akt działania podmiotu, który jest osaczony przez zło i przekazuje zło, powoduje przede wszystkim złe skutki w samym podmiocie w postaci coraz mocniejszego wrastania, wkorzenia się zła w dany podmiot. Rodzą się przez to wady, nałogi, skłonności do złego. Nie warto więc trwać świadomie w błędach, w grzechach, ponieważ one będą nas coraz bardziej osłabiać i zniewalać.

Jak długo jednak podmiot istnieje, tak długo ma w sobie korzenie dobra i zawsze nadaje się do leczenia. Mądrością jest przeto troska o kulturę ducha, o przeprowadzanie częstego rachunku sumienia i podejmowanie postanowienia poprawy, o wyzwolenie z grzechu. Mądrością jest przyznawanie się do grzechu, jeśli on zaistniał i szczerza wola zmiany życia na lepsze.

Rozum ludzki nie potrafi powiedzieć, dlaczego Bóg dopuścił i dopuszcza zło na świecie. Tylko chrześcijaństwo rzuca pewne światło na tajemnicę zła i określa sposoby wyzwolenia się z niego. Nie przez wiarę w wieczną i nieskończoną materię, nie przez wiarę w nadczłowieka, nie przez wiarę w gniew ludu (walkę klas), który zbawia świat, nie przez wiarę w naukę i technikę, ale przez wiarę w Boga i wsparcie Jego łaski.

Św. Paweł w Liście do Koryntian tak przedstawia wizję dramatu zła: *I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa w czasie Jego przyjścia. Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaże królowanie Bogu i Ojcu... Jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć*¹⁶.

¹⁵ Por. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae* I q. 48 a. 4. Por. A. Krąpiec, *Metafizyka...*, s. 178.

¹⁶ 1 Kor 15, 21-26.